

Długich lat życia ku chwale naszej Ojczyzny



Gorące, serdeczne życzenia płyną dziś z całej Polski do Towarzysza Bolesława Bieruta. Dla każdego z nas dzień Jego urodzin jest radosnym świętem. Z nim razem, pod Jego przewodnictwem przeszliśmy bohaterski szlak walki o Polskę wolną i sprawiedliwą. Z nim razem, pod Jego kierownictwem budujemy dziś Ojczyznę silną i suwerenną.

Ślą Mu najgorętsze pozdrowienia towarzysze broni, którzy razem z Nim walczyli pod sztandarami bohaterskiej KPP o władzę ludu. Ślą Mu najserdeczniejsze życzenia bojownicy PPR, którzy toczyli zbrojną walkę z okupantem, o Polskę ludu pracującego, którzy pod przewodnictwem Towarzysza Bieruta rozgromili faszystowskie podziemie, rozprawili się z imperialistyczną, mikołajczykowską agenturą, zdruzgotali gomulkowskią Ojczyznę i zwycięsko zrealizowali 3-letni Plan Odbudowy Polski.

Ślą Mu bojowe pozdrowienia członkowie naszej Partii — awangardy klasy robotniczej i narodu polskiego. Ci wszyscy, których Partia pod kierownictwem Towarzysza Bieruta wychowała w duchu wierności ideom Lenina — Stalina, bezgranicznego oddania sprawie ludu pracującego. Kierują dziś swe myśli i uczucia do Towarzysza Bieruta wszyscy bojownicy naszej Partii, których on uczył czujności rewolucyjnej wobec krowań wroga klasowego, bezkompromisowości w walce z wszelkimi przejawami burżuazyjnej ideologii, z wszelkimi odmianami oportunistów i socjal-demokratyzmu.

Do Towarzysza Bieruta kierujemy myśli i uczucia my wszyscy, których On uczy budować Polskę socjalistyczną. Z czcią i miłością wymawiają imię Towarzysza Bieruta robotnicy naszych fabryk, kopalń i hut, którzy pod wodzą Partii wykuwają w ofiarnym trudzie siłę naszej Ojczyzny. To dzięki władzy ludowej, kierowanej przez Towarzysza Bieruta, polska klasa robotnicza wyzwoliła się z kapitalistycznego wyzysku, objęła w posiadanie fabryki i stała się gospodarzem swego kraju. To pod kierownictwem Towarzysza Bieruta dzwignęliśmy Polskę z ruin wojennych, wykonując pomyślnie Plan 3-letni.

To dzięki marksistowsko-leninowskiej linii Partii, kierowanej przez Towarzysza Bieruta, realizujemy zwycięsko politykę uprzemysłowienia kraju, budujemy Nową Hutę, Nowe Tychy i setki innych obiektów Planu 6-letniego, likwidując w coraz szybszym tempie słabość i zacofanie gospodarcze i kulturalne Polski — spuściznę rządów sanacyjnych.

Z najgłębszą miłością i wdzięcznością zwracają się do Towarzysza Bieruta w dniu Jego urodzin pracujący chłopcy, członkowie spółdzielni produkcyjnych, pracownicy POM-ów i PGR-ów. Bliski i drogi im jest człowiek, który całe życie poświęcił walce o wolność i szczęście ludu pracującego. Nie zapomną przecież nigdy, że to władza ludowa pod przewodnictwem Towarzysza Bieruta urzeczywistniła marzenia wielu pokoleń chłopów, rozdzielając ziemię obszarniczą wśród pracujących chłopów. Odczuwają oni stałe pomoc i troskę państwa ludowego o rozwój gospodarki rolnej, o ograniczenie wyzysku kułackiego, o podnoszenie dobrobytu i kultury wsi. Chłopcy polscy wdzięczni są Towarzyszowi Bierutowi za to, że wskazuje im jedyną drogę do lepszego jutra przez współdzielenie gospodarki rolnej. Nasze spółdzielnie produkcyjne i PGR widzą w Towarzyszu Bierucie swojego serdecznego przyjaciela i opiekuna, który wnika w ich potrzeby i bolączki, który okazuje im stałe pomoc w ugruntowywaniu i rozbudowie socjalistycznej gospodarki na wsi.

W dniu Jego urodzin śle Towarzyszowi Bierutowi najlepsze życzenia inteligencja pracująca, która wraz z całym narodem buduje socjalistyczną Polskę. Śle życzenia najlepsze uczone, którego pracownia, otoczona jest troskliwą opieką państwa ludowego; inżynier projektujący wielkie budowle socjalizmu; nauczyciel wychowujący pokolenia wolnych ludzi; artysta tworzący dzieła na miarę epoki.

Gorące i serdeczne pozdrowienia śle swojemu ukochanemu nauczycielowi nasza młodzież, która uczy się i która z zapałem i poświęceniem pracuje na wszystkich frontach naszej szóstki. Młodzież, której władza ludowa stworzyła nieograniczone możliwości nauki, rozwoju i zastosowania jej zdolności i talentów, młodzież, którą Towarzysze Bierut uczy patriotyzmu i Internacjonalizmu, którą wychowuje w duchu nierozdzielnej, braterskiej przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim. W dniu Jego urodzin cały naród polski składa przywódcy Partii i Prezydentowi Rzeczypospolitej serdeczne życzenia długich lat życia dla dobra i szczęścia ludu pracującego, na chwałę naszej pięknej Ojczyzny, dla pokoju i socjalizmu.

Cena 15gr.

Sztandar LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

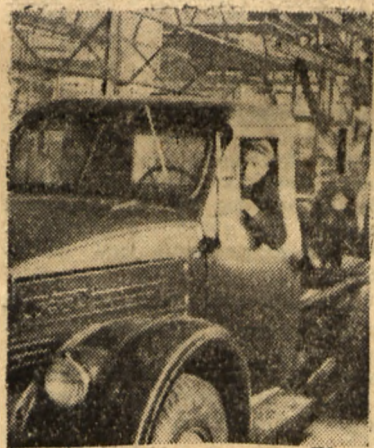
ROK VIII. LUBLIN, PIĄTEK 18 KWIETNIA 1952 R. NR 93 (2428)

Czynem dokumentuje załoga i budowniczości FSC swą miłość do Wielkiego Solenizanta

Na taśmie montażowej jest już trzynasty, ostatni ponadplanowy samochód, który załoga FSC wykonuje na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta.

Na pierwszym odcinku taśmy transporter podwieszony podaje części, które brygada Mariana Taracha szybko montuje.

Stanisław Kuszta syn partyzanta, bezrolnego chłopca z wódawskiego, poległego w walce o lepsze jutro przyszedł do FSC przed niepełną rokiem tak samo jak Ludwik Malicki, który w Księżu, w puławskim bledował jako parobczak u kulaka. Obaj przodują tu w pracy. Pilnie teraz baczą, by wszystko było jak najdokładniej zrobione. Wszak to samochód na cześć Towarzysza Bieruta, którego tak kochają i czczą. Pierwszy Obywatel Polski Ludowej, całe swe życie poświęcił, by w kraju naszym mogły powstawać tak wspaniałe fabryki jak FSC, by tacy jak oni, Malicki i Kuszta nie cierpieli już nigdy bezrobocia, głodu i nędzy.



HENRYK ZAREMBA chwytą za kierownicę

Taśma powoli sunie naprzód. Samochód jest już na drugim odcinku. Szybko i sprawnie manipuluje zawieszonymi kluczami elektrycznymi brygada Kazimierza Pieleckiego. Znowu prawie niewidoczny ruch taśmy. Krótkie przejście przez kabinę lakierniczą i wreszcie na samochód zaopatrzonego w silnik Ryszarda Wiechowskiego z brygady tow. Kalitki nakłada kabinę. I ostatni odcinek — wykańczalnia. Jeszcze kilka czynności wykonuje brygada tow. Wojdy i



RYSZARD WIECHOWSKI zakłada kabinę

samochód z zatkniętym czerwonym proporczykiem zjeżdża z taśmy.

Ręce przodownika pracy ZMP-owca Henryka Zaremby drżą ze wzruszenia, gdy chwytą za kierownicę, by zawieźć samochód do hali obróbki drzewa.

Aby ci z taśmy mogli zrealizować swój Czyn Bierutowski, musiła dostarczyć odpowiedniej liczby szoferek montownia kabin. Lekki półmrok panuje w tej części hali. Światło przyświeca śleć przewodów i połączeń, które jak olbrzymie pajęczyny zwisają z góry, obejmują całą przestrzeń, wiją się wśród elektrycznych, punktowych spawarek o dziwnych kształtach. Jak potworne owady przesuwają się nad głowami „Demiąg” chwytają swymi mackami części kabin i podają je od spawarki do spawarki.

Niezwykłe wrażenie robią niespokojne błyski aparatów spawalniczych, iskrzące się kaskady oślepiających iskier, wytryskujących spod rąk spawaczek acetylenowych, które uzbrojone w okulary wykańczają robotę swych koleżanek z punktowych spawarek. Niemal jest wkład w Czyn Bierutowski spawaczek Zofii Bronicy, Barbary Wolińskiej i Zofii Zielińskiej.

Nie zawiodła też hala obróbki drzewa, gdzie jeszcze prowadzi się roboty inwestycyjne, a równocześnie produkuje karoserie do samochodów. 315 procent normy wyrabiają ludzie tow. Cyczekana na cześć Towarzysza Bieruta.

A tuż obok w sąsiedniej hali Kazimierz Graniczka ze swą brygadą realizuje Czyn. Długo zastanawiali się ludzie Graniczki jakiego podjąć zobowiązanie, by godnie było Wielkiego Solenizanta. Postanowili zakończyć swój plan roczny do 15 maja.

Czy wykonają? Towarzysz Graniczka aż przerwał robotę.

— Jakżeż to! Przecież on odpowiada za swoich ludzi. I on, Graniczka, odznaczony przez Prezydenta krzyżem zasługi jako

Dzisiaj o godzinie 18.00 w Teatru Państwowym im. Osterwy w Lublinie odbędzie się uroczysta akademia ku czci 60 rocznicy urodzin Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta. Akademię organizuje Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie.

przodownik pracy miałby zawieźć? Złamać honor robotniczy? Nie dotrzymać tego co obiecał?

Miłość i przywiązanie do Prezydenta zadokumentowała czynnem nie tylko załoga fabryki, ale też i budowniczości FSC.

Na budowie hali obróbki drzewa, hali narzędziowej, hotelu i innych obiektów, wszędzie furkotają czerwone proporczyki. Wre wzniesiona praca. A budowlami z III 4 Jan i Józef Galera, Stanisław Bu-



ZOFIA WOLIŃSKA

spawaczka acetylenowa wykonuje robotę spawarek punktowych

miński, Stefan Siwek, Stanisław Kiciński, Tadeusz Scibka, Stanisław Leszko, Marcin Węgrzyn, Tadeusz Burek, Tomasz Krysa, Jan Łazowski, Stanisław Gawronski, Władysław Wójcik, Zygfryd Potocki, Józef Filiks, Jan Wójcik i wielu wielu innych wzmożona praca wykazują swe przywiązanie do Tego, któremu zawdzięczają, że życie stało się lepsze i piękniejsze.

St. Gogolowicz

»Życzę Ci, żebyś dożył mojego wieku« pisze Tekla Matuszewska z Rogozneczeki

Jestem chłopką ze wsi Rogozneczka, gm. Zeracin, pow. Radzyń. Mam już 84 lata i życzę Ci, Kochany Prezydencie, żebyś też dożył moich lat w wytrwałej pracy dla dobra ludu pracującego. Jestem szczęśliwą, że doczekałam takiego wielkiego czasu, że ludzie pracujący rządzą krajem. Z radością patrzę, jak się uczy młodzież, jak Rząd pomaga biednym ludziom. Oczom swym nie chciałam dać wiary, gdy zobaczyłam, jak sąsiad mój, biedny chłopak, Feliks Golebiowski, który przed wojną posł był do u bogacza Kryńskiego, jest teraz oficerem w wojsku. Gdy mnie zobaczył, zaraz do mnie podszedł i przywitał się ze mną. Opowiadał mi, jak się szybko w Polsce buduje, jak mi pomógł Rząd. Czy to przed wojną oficer chciałby rozmawiać z taką babą jak ja?

Pamiętam dawne czasy, jak ciężko harowaliśmy we dworzec, jak ekonom Wajzberg wyganiał ludzi do roboty u księcia Mirskiego. Jak, kiedy nasz sąsiad Jan Balarabik nie wyszedł do pracy, spędził się, to go za to pobito, a ksiądz Niwrocki za to wywołał go z ambony, powiedział, że on jest przeklęty. Sama to mówię sumiennie, co widziałam na swoje oczy. Biedni ludzie pościli i bili ich i gnali do roboty dla tych panów. Jak to się dziś zmieniło, jacy to ludzie są szczęśliwi, mają naukę, mają pracę i ziemię od tych panów co Rząd im odebrał i dał chłopom. Czy to kto się spodziewał w dawnych czasach, że tak ciężka praca będzie uważana? Kochany Prezydencie, jestem już nad granicą, ale czuję się szczęśliwa, chciałabym żyć jeszcze parę lat. A gdyby mi nawet przyszło niedługo umrzeć, to umierać będę spokojnie, bo wiem, że moje pokolenie zostaje, i żyć będzie szczęśliwie.

Ja jeszcze zobowiązuję się uświadamiać ludzi w swojej wiosce, będę im opowiadać i opowiadać, jak to dawniej ludzi ciemnieli ci pasowie, a teraz jaką mamy wolność.

TEKLA MATUSZEWSKA

Na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP

Budowniczo wie osiedla Jelonki podejmują zobowiązania

WARSZAWA (PAP). Do ogólnego potężnego nurtu zobowiązań na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja, podejmowanych przez miliony rzesze ludzi pracy w całym kraju, włączyła się załoga najmłodszej budowy stolicy — osiedla Jelonki, wznoszonego dla radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki.

Uroczyste zebranie, które odbyło się na terenie budowy w dniu 16 bm., zgromadziło setki budowniczych osiedla. Wzięła w nim również udział delegacja robotników radzieckich.

Wśród powszechnego entuzjazmu zebrani uchwalili tekst listu do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta. W liście tym czytamy m. in.:

Drogi Towarzyszu Prezydencie! My, załoga Przedsiębiorstwa Robotniczego Wydziału Robotniczego, technicy, inżynierowie i pracownicy administracyjni przepojeni jestymy dumą, że nam w udziale przypadło u boku towarzyszy radzieckich budować najwspanialszy gmach stolicy — dar Narodów Związku Radzieckiego, monumentalny Pałac Kultury i Nauki.

Dla uczczenia 60 rocznicy Twoich urodzin i Święta mas pracujących całego świata — 1 Maja, dla zadokumentowania naszej solidarności i wdzięczności dla Związku Radzieckiego za stałe okazywanie nam pomocy, za ten wspaniały dar — Pałac Kultury i Nauki, postanawiamy zwiększyć nasz wysiłek produkcyjny.

Twoje imię jest każdemu z nas bliskie i drogie, jak imiona wielkich nauczycieli i przywódców klasy robotniczej: Waryńskiego, Marchlewskiego, Kasprzaka, Dzierżyńskiego, Nowotki, Findera, Świerczewskiego i innych.

Z Twoim imieniem związane są wszystkie rozstrzygające bitwy i zwycięstwa polskich mas pracujących w walce o władzę i socjalizm: Krajowa Rada Narodowa, PKWN, decyzja o odbudowie Warszawy, 3-letni Plan Odbudowy Kraju, 6-letni

1000 kg żywca ponad plan

Zobowiązanie Józefa Starka

W ramach zobowiązań Józef Starek, średniorolny chłop z gromady Giełczew, (gm. Piaski) postanowił do 30 sierpnia br. utrzeć 1000 kg żywca ponad obowiązkowe dostawy.

Wzwał on do współzawodnictwa Edwarda Szwejrowskiego, wzorowego hodowcy z gromady Brzeźce (gm. Piaski) oraz wszystkich chłopów w Polsce.

Ponad 20 tysięcy młodzieży lubelskiej wzięło udział w capstrzyku

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych odbył się w Lublinie wielki capstrzyk młodzieży.

Około 20 tys. młodzieży z fabryk, zakładów pracy, ze szkół i urzędów zebrało się na stadionie przy Al. Gm. Świerczewskiego, skąd kolumnami z białą flagą i sztandarami wyruszyło ulicami: Buczką, Królewską, Krakowskim Przedmieściem na Plac Stalina.

Do zebranej na Placu Stalina młodzieży przemówił przewodniczący Zarządu Miejskiego MPK m. Tarkowski, który stwierdził, że nie ma w Lublinie zakładu pracy lub szkoły, w której młodzież nie podjęłaby zobowiązań ku czci 60 rocznicy urodzin Bolesława Bieruta.

— Niech życie Prezydenta będzie nam przykładem w walce o wykonanie planów produkcyjnych i dobre wyniki w nauce — powiedział m. Tarkowski.

W czasie przemówienia zebrani raz po raz wznosili okrzyki na cześć Bolesława Bieruta.

Plan budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce, rozgromienie odchylenia pravicowo-nacjonalistycznego, zjednoczenie polskiej klasy robotniczej pod przewodnictwem PZPR i wreszcie ukoronowanie dotychczasowych osiągnięć ludu polskiego — Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Załoga naszego przedsiębiorstwa, której Rząd nasz, Partia i osobiście Ty Towarzyszu Prezydencie, powierzyliście do wypełnienia tak zaszczytne i dumne zadanie pracy i nauki przy budowie Pałacu Kultury i Nauki wspólnie z towarzyszami radzieckimi, gmachu, który będzie ozdobą naszej socjalistycznej Stolicy, pragnie powitać dzień 60-rocznicy Twoich urodzin — nowym zespołowym wysiłkiem w pracy, który będzie wyrazem wdzięczności i miłości, którą darzy Cię cały naród.

W dniu dzisiejszym załoga nasza podejmuje następujące zobowiązania:

Załoga zobowiązuje się na dzień 1 Maja oddać do użytku na osiedlu w Jelonkach 25 budynków o łącznej kubaturze 22.440 m³.

Całkowita wartość tych obiektów wynosi 3.550 tys. zł. Uzyskana oszczędność w roboczo-godzinach wyniesie 16 tysięcy roboczogodzin, co stanowi oszczędność 288 tysięcy zł. M. in. podejmują zobowiązania brygady:

Brygada cieśli ob. Kallnowskiego Czesława zobowiązuje się ukończyć montaż z wykończeniem budynku „C” Nr 29 przez 64 roboczogodzin, zaoszczędzając w przeliczeniu 208 godzin wartości 3.724 zł.

Brygada cieśli ob. Miśkiewicz Stanisława zobowiązuje się przyspieszyć montaż i wykończyć budynek C Nr 1, skracając harmonogram robót o 160 rob./godz. i zaoszczędzając dzięki temu 2.880 zł.

Brygada ciesielska młodzieżowa ob. Rogowca Józefa zobowiązuje się wykonać montaż budynku typu „A” w 18 dni, zaoszczędzając 576 rob./godz. o wartości 8.640 zł.

Brygada murarska ob. Dziuziela Witolda zobowiązuje się wykonać fundamenty budynku typu „A” w

Z kolei przodownik pracy z Fabryki Samochodów Ciężarowych ob. Czesław Lasikowski odczytał list młodzieży lubelskiej do Prezydenta, w którym m. in. czytamy:

„My, młodzież miasta Lublina, w przeddzień Twoich urodzin przesyłamy Ci najserdeczniejsze życzenia długich lat życia i owocnej pracy dla naszej Ludowej Ojczyzny. Żyj nam, kochany Towarzyszu Prezydencie, długie lata. Życzenia nasze są tym gorętsze, że urodziłeś się na lubelskiej ziemi, że na tej ziemi rozpocząłeś pierwszą walkę o szczęście ludu polskiego. Dzięki Twojej pracy i walce, kochany Prezydencie, możemy spokojnie uczyć się i pracować, możemy budować potężną Fabrykę Samochodów Ciężarowych w Lublinie, miasteczko uniwersyteckie, stadiony i pływalnie”.

Capstrzyk zakończono odśpiewaniem hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

4 dni, zaoszczędzając 32 rob./godz. na jednym budynku, wartość 480 zł.

Brygada kopaczy tow. Bety Franciszka zobowiązuje się do wykonania wykopu pod budynek typu „A” w 9 roboczogodz., zaoszczędzając w przeliczeniu wartość roboczogodzin 2.430 zł.

Podejmując to zobowiązanie cała załoga PRW będzie się starać z całych sił, aby były one w terminie i z nadwyżką wykonane.

Chcemy wraz z życzeniami długich lat życia i sił do pracy dla naszego dobra ucieścić Cię Drogi Towarzyszu Prezydencie wcześniejszym oddaniem osiedla Jelonki dla robotników radzieckich, ażeby dać im możliwość wcześniejszego zakwaterowania się i pracy wraz z nami przy Pałacu Kultury i Nauki.

Warty Bierutowskie zaciągają masy pracujące w całym kraju

Katowice Dni poprzedzające rocznicę urodzin pierwszego Obywatela Polski Ludowej zmobilizowały załogi śląskich kopalń i hut do nowego, wspaniałego zrywu produkcyjnego. Z każdą godziną rosną krzywe produkcji zakładów, na tablicach współzawodnictwa przybývają coraz to nowe nazwiska przodowników pracy. Porwani przykładem swych towarzyszy pracy do Wart produkcyjnych na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta stają nowe szeregi górników i hutników, walczących o ponadplanową produkcję.

Radosny nastrój panuje wśród górników przodującej kopalni „Mortimer”, którzy w godzinach rannych 16 kwietnia zaciągnęli we wszystkich przodkach węglowych Warty produkcyjne.

„Powiedzieliśmy sobie — oświadczył przodujący górnik Kowalski — że dla ukochanego Prezydenta, naszego drogiego Opiekuna i Przyjaciela, musimy dać jak najwięcej węgla. My, górnicy, z „Mortimera”, nie zawiedliśmy jego zaufania”.

Załoga kopalni „Mortimer” w pełni realizuje swe zobowiązania, podjęte w ramach Wart produkcyjnych. W dniu 16 bm. zameldowała ona o wykonaniu planu dziennego w 114,7 proc.

Wrocław Aleksander Orzół, czołowy górnik kamieniołomu bazaltu „Wieża” na Dolnym Śląsku, zameldował o przedterminowym wykonaniu zadań wydobywczych. Jako pierwszy wśród robotników kamieniołomów całego kraju — górnik Orzół doniósł, że w trakcie wypełniania czynu produkcyjnego, zadeklarowanego Prezydentowi, zrealizował w pełni zadania przypadające na niego we-

Wieś szybciej sieje

Opole Realizując zobowiązania, podjęte na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, wieś opolska w szybkim tempie przeprowadza siewy wiosenne.

Na przyspieszenie prac siewnych w wielu gospodarstwach PGR wpłynęły zaciągnięte w ostatnich dniach przez brygady traktorowe i polowe Warty na cześć Prezydenta Bieruta. W gospodarstwach PGR Górna Wieś, Siostrzechowice, Biskupice, Hajduki, Kijawa i Stawniowice w pow. nyskim robotnicy rolni w czasie pełnienia Wart wykonują średnio 130 proc. normy. Wartę pełni również czołowy traktorzysta Stefan Marczak z zespołu PGR Wojnowice, pow. Raciborz. Uzyskuje on 210 proc. normy. W pow. kluczborskim robotnicy zespołu PGR Kochłowiec w jednym tylko dniu zasiali 128 ha zbóż. Zaciągając Warty, brygady polowe tego zespołu zasiali każdym siewnikiem w ciągu dnia po 10 ha zbóż.



Prezydent RP Bolesław Bierut składa przysięgę w Sejmie w lutym 1947 roku. Obok marszałek Sejmu Władysław Kowalski.

(CAF — fot. Baranowski)

dług obowiązujących norm na okres 6-ciu lat.

„Dumny jestem — powiada Aleksander Orzół — że takim sukcesem uczciliśmy 60 rocznicę urodzin mego ukochanego Prezydenta. W ten sposób najlepiej wyraziłem swoją robotniczą wdzięczność wielkiemu Nauczycielowi polskich mas pracujących, który sprawił, że my, kiedyś najbardziej uciskani i wyzyskiwani, żyjemy coraz lepiej. Ja dziś żyję szczęśliwie, jak nigdy przedtem. Niedawno otrzymałem piękne, nowe mieszkanie. Mogę w pełni zapewnić utrzymanie swojej żonie i 2 ukochanym dzieciom. W tym roku jadę z rodziną na wczasy. Otrzymamy specjalny domek wczasowy dla przodowników pracy”.

Łódź Z każdą godziną wzrasta liczba Wart w łódzkim okręgu przemysłowym.

„Pracuję w tej fabryce już 7 lat — oświadczył ZMP-owiec Wolf — jeden z przodujących robotników Fabryki Mebli w Pabianicach. — Kocham swój zakład pracy i ze wszystkich sił dążę do wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych. Teraz, gdy pełnię Wartę na cześć towarzysza Bieruta, czynię co mogę, aby jeszcze bardziej podnieść wydajność pracy, a jednocześnie poprawić jakość produkcji i obniżyć zużycie surowca. Pragnę w ten sposób dać wyraz swemu przywiązaniu i miłości do naszego Prezydenta — wielkiego przyjaciela młodzieży”.

Bydgoszcz Według niepełnych danych, już ponad 13 tysięcy robotników przystąpiło na Pomorzu do pełnienia Wart na cześć Prezydenta Bieruta, postanawiając zwiększyć jeszcze bardziej wydajność pracy

i dać Państwu dodatkową produkcję poważnej wartości.

Setki robotników Pomorskiej Odlewni i Emalierni w Grudziądzu udekorowało swoje maszyny i obrabiarki czerwonymi proporczykami. Załoga nie przestała na przedterminowym wykonaniu czynu produkcyjnego, dzięki któremu wyprodukowała ponad 150 tysięcy zł. Za przykładem młodych ślusarzy z działu mechanicznego — ZMP-owców Kraczeńskiego i Kowalskiego — Warty na cześć Prezydenta Bieruta zaciągnęli robotnicy wszystkich oddziałów produkcyjnych, deklarując dodatkowe zobowiązanie wartości ponad 73 tys. złotych.

We Włocławku pierwsi stanęli na Wartach robotnicy Zakładów Papierniczych im. J. Marchlewskiego.

Z entuzjazmem podejmują Warty na cześć przywódcy narodu polskiego, Prezydenta Bolesława Bieruta, kolejarze pomorscy. I tak np. czołowy tokarz inowrocławskiej parowozowni, Dombek, który przed kilku dniami rozpoczął realizację zadań przypadających na niego według obowiązujących norm na okres piętego roku Planu Sześcioletniego, postanowił podnieść swoją dotychczasową wydajność pracy o dalszych 20 proc.

Młodzież czci 60 rocznicę urodzin swego wielkiego Nauczyciela

Warszawa (PAP). Młodzież całego kraju ze szczególną serdecznością czci 60 rocznicę urodzin swego wielkiego przyjaciela i nauczyciela — Prezydenta Bolesława Bieruta.

W realizacji zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta bierze na Wybrzeżu udział przeszło 25 tys. młodzieży.

We współzawodnictwie dla uczczenia urodzin Prezydenta na cześć wysuwa się młodzież stożni gdańskiej, która przy budowie nowych jednostek morskich wykonała już swoje zobowiązania w 60 proc. przysparzając Państwu oszczędność na sumę 97.548 zł.

We Wrocławskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego szczególnie sukcesy odnoszą młodzieżowa taśma Nr 12. Przystępując do Wart na cześć Prezydenta Bieruta, młodzież zobowiązała się podnieść stopień przekraczania normy ze 140 do 145 proc., podwyższając jednocześnie jakość produkcji do 100 proc. Całą produkcję w ramach Wart brygada wykona przy użyciu zaoszczędzonych nici.

„Wszystkie dziewczęta z mojej taśmy — oświadczyła brygadzistka Józefa Marciszewska — dobrze rozumieją, co my, młodzież zawdzięczamy naszemu Prezydentowi. Dlatego z entuzjazmem przystępujemy do pełnienia Wart”.

Chorągiewki na torach i warty

POCIĄG osobowy z Lublina do Wrocławia odjedzie z toru drugiego o godzinie dziewiętej czterdzieści pięć. Po wtwarzam... głos speakera cichnie, jakgdyby z trudem przebijał się wśród rosnącej wciąż ciszy głosów. To tu, to tam przeciskają się jeszcze obladowani walizkami spóźnialscy, gorączkowo poszukując w wagonach wolnych miejsc, potrącając się nawzajem.

Peron pustoszeje z wolna, tylko wokół konduktora Antonia u-tworzyła się grupka ludzi.

— Czy z Częstochowy będą mia-
ła dobre połączenie do Katowic?
Kobieta w barwnej, perkalowej
chustce jest naprawdę zafasowa-
na.

— Tak obywatelko, jest bardzo
dobre połączenie, zaledwie kilka
minut czekania — podusza ją kon-
duktor.

— A o której godzinie będziemy
w Dęblinie?

— O jedenastej czterdzieści
pięć...

Pytających jest wielu. Antoniak
znajduje czas dla wszystkich. U-
przejmie objaśnia, tłumaczy, wska-
zuje. Właśnie podbiegłszy w stro-
nę wagonu, zręcznym ruchem pod
sadza na stopnie czteroletnią
dziewczynkę. Po chwili pomaga
wejść jej matce i kieruje ją do
przedziału dla kobiet z dziećmi.

Konduktor Grzegorzczak sygnali-
zuje już czerwoną chorągiewką
czas odejścia pociągu.

— Prooosze wsiadać!
Równocześnie ze stukiem kół,
rykiem pary wijącej się białą
wstęgą, ponad dachami wagonów
zafurkotały czerwone chorągiew-
ki. Jest ich kilkanaście. O nich
właśnie już w wagonie opowiada
mi Antoniak...

— Widzicie towarzyszkó, to by-
ło tak, ciągle meldunki o podej-
mowaniu zobowiązań, zaciąganiu
przez robotników wszystkich fa-
bryk Wart Bierutowskich nie da-
wały nam spokoju. I my chcieli-
śmy pójść w ślady robotników. Czy
nem uczcić 60 rocznicę urodzin
Prezydenta. Postanowiliśmy swoją
pracę wykonywać tak, aby podróż
ny potrzebujący informacji, czy
pomocy nie odszedł z niczym. Tak
samo ambicją naszą jest, aby nikt
nie jechał bez biletu, by kolej nie
ponosiła strat... To jest właśnie

nasza Warta Bierutowska. Chcemy
i my swoją pracą dać wyraz
miłości, jaką obdarzamy towarzy-
sza Bieruta.

Przez gwarny natłoczony wagon
przeciskamy się ku przodowi po-
ciągu. Zręczne ręce konduktora
Antoniana szybko i sprawnie ma-
newrują maszynką, przecinając bi-
lety. Ta praca wymaga wielkiej
uwagi i dokładności. Przy „nor-
malnych“ należy starannie spraw-
dzić czy wystawione są na dany
dzień, przy niższych uzgodnić
numer biletu z numerem legity-
macji. Wciąż ktoś o coś pyta, o
coś prosi. Ambicją konduktorów
pociągu nr 2612 jest, aby każdy
pasażer był uprzejmie i dobrze
załatwiony. Zdarza się, że trzeba
dobrych kilka minut stracić by wy-
szukać w rozkładzie czas odejścia
pociągów, o który ktoś pyta. Ale
konduktor Grzegorzczak cierpliwie
wyszukuje wśród długich kolumn
cyfr żadaną godzinę, po czym u-
przejmie informuje.

— Są dni, towarzyszkó, kiedy
praca nie idzie nam tak sprawnie
jak dziś — opowiada Grzegorzczak
— Zdarzają się i amatorzy jazdy
na gapę. Wtedy człowieka napraw-
dę diabli biorą, jak to taki przez
15 minut szuka niby biletu, wy-
trząsa kieszenie. Zwymyślałbym
go wówczas chętnie, ale i w tym
wypadku muszę być uprzejmy.
Nic takiemu nie pomoże, musi pła-
cić za bilet i karę, skoro chciał
państwo oszukać.

Dojeżdżamy do którejś z mniej-
szych stacji. — Pociąg jedzie teraz
wolniej. Nie zatrzymał się jeszcze
zupnie, gdy konduktor zręcznie
zeskoczywszy ze stopni, jest już na
peronie.

— Stacja Mococtyc...
Jest kilku wsiadających. Kilku
podróżnych wysiada. Po chwili
czerwone chorągiewki Wart znów
łopocą na dachu. Nie zapominają
o nich dzielni konduktorzy Anto-
niak i Grzegorzczak. Każdy ich
ruch, każda czynność wypełniona
jest troską o jak najwyższą jakość
pracy.

— To wszystko są nasze „nor-
my“ nie dające się wprawdzie obli-
czyć procentami, ale przecież rzetelnie
wypracowane — mówi na
pożegnanie tow. Grzegorzczak.

To przecież w hołdzie naszemu
kochanemu towarzyszkowi Bierutowi

— dodaje Antoniak. Czerwona cho-
rągiewka furgocz w jego ręku, sy-
gnalizując odejście pociągu.

Zgrzyt hamulców i oto koła o-
bracają się coraz wolniej. Postój
w Nałęczowie trwa nieco dłużej
niż na małych stacjach. Tu wła-
śnie pomocnik maszynisty Józef
Kalbarczyk postanawia oczyścić
dno kotła. Kilkomu wprawnymi
ruchami przekręca kolbę odmula-
cza, starannie wybierając osad.

— To jest właśnie nasza tajem-
nica przedłużania czasu między
jednym a drugim płukaniem kotła.
Nasza norma wynosi 7.500 km.,
ale dzięki częstemu, starannemu
czyszczeniu przejechaliśmy już o
wiele więcej — tłumaczy nie bez
dumy.

Załoga parowozu pociągu 2612
ma również poważne osiągnięcia
w oszczędnym zużyciu węgla. Ma-
szynista Kowalik stara się je jesz-
cze zwiększyć. Umiejętnie manew-
ruje parą, czuwa nad tym, aby za-
den kilogram węgla się nie zmarnował,
dba o to by pociąg szedł
zawsze „o czasie“.

— Zawsze staraliśmy się pracować
dobrze, ale teraz w dniach
trwania Wart staramy się pracować
jeszcze lepiej. Wiemy, że to
najmilszy dar dla towarzysza Pre-
zydenta. Chcemy, by towarzyszy
Bierut był tak samo dumny z nas
kolejarzy, jak jest dumny z robot-
ników fabryk, górników i przodo-
jących chłopów.

Z kabinki kierownika pociągu
widać doskonale całe poście ziemie
po obu stronach toru. Tuż pod
Dęblinem rączki semaforów unosi-
ją się zwolna w górę, sygnalizując
wjazd.

— Jesteśmy na czas, ani minuty
opóźnienia — kierownik Ptasieński
uśmiecha się zadowolony, spoglądając
na zegarek.

W wagonie bagażowym tow. Ra-
dzikowski starannie przelicza na-
dane przesyłki, wypisuje pokwitowa-
nia. Z chwilą sygnału dyżurnego
ruchu jest już wszystko załadowane.

Znów zafurkotały na wietrze
czerwone chorągiewki Wart Bierutowskich.
Pociąg stopniowo
zwiększa bieg.

Do zobaczenia w Lublinie! —
Tow. Ptasieński salutuje z okna po
ciągu.

— Do zobaczenia — wołają w
śląd za nim konduktorzy Grzegorz-
czak i Antoniak. Są weseli. Tę
radość przynosi im poczucie do-
brze spełnionej obowiązku — dar
jaki niosą Prezydentowi w dniu
60 rocznicy Jego urodzin.

J. Godlewska

CIĄGNĄ wozy naładowane ce-
mentem. Spod kopyt koń-
skich unoszą się tumany
pyłu z szosy nagrzananej
pierwszymi wiosennymi promykami
słońca. Czasem zawarczy ciężarów-
ka wyładowana cegłą lub in-
nym materiałem budowlanym, prze-

A przecież wyrabiają. Na cześć 60
rocznicy urodzin Towarzysza
Bieruta.

Ale nie tylko młodzieżowcy z bu-
dowy warsztatów mechanicznych
podjęli zobowiązania. Cała załoga
porwana zapałem i przykładem mło-
dych postanowiła w okresie od 15



Kobiety w Bodaczewie pracują nie gorzej od mężczyzn. Dowo-
dem tego jest choćby brгада Zofii Nosalówny, która szczyty się po-
ważnymi osiągnięciami w pracy.

Na zdjęciu: M. Czop, St. Wróbel i Z. Nosał.

mknie mała „Skoda“. Kurz wolno
osiada na brwiach, rzęsach, na zała-
manich ubraniach...

Kierunek jest jeden. Wysokie, z
dala widoczne drewniane szalunki
podnoszącej nowej, socjalistycznej
budowy, Bodaczowa...

Na czterdziestokilkuhektarowym
placu opierającym się jednym bo-
kiem o zieleń parku rozsiadły się
pierwsze hale olbrzymiego kombi-
natu tuszczowego. Króluje nad
wszystkim olbrzymia wieża ciśnienia
zaopatrująca całą budowę w wodę.

Tuż obok niej gotowa już hala
o łukowatym dachu. Jeszcze stoją
drewniane oszalowania, jeszcze
świecą pustkami czarne oczodoły
okien bez szyb, a już wewnątrz wre
praca przy montowaniu maszyn.

Z drugiej strony wieży wyrasta-
ją popielate mury warsztatów me-
chanicznych. Kręcą się mężczyźni i
kobiety, zgrzyta betonarka, skrzy-
pią dźwigi...

Brгада Zofii Nosał, złożona z
samych ZMP-ówek uwija się po bu-
dowie dowożąc materiał budowlany.
Furczą białe i kolorowe chustki
na głowach dziewcząt. Wyrobić
170 procent normy to nie bagatela.

marca do 18 kwietnia na cześć
Prezydenta wzmóc wydajność pra-
cy o 25 procent. Kierownik budo-
wy Edward Pańczyk, również
ZMP-owiec, z dumą opowiada o
pracy załogi.

— Już dawno się tak dobrze nie
pracowało... Najważniejszy jest ko-
lektyw i zapał. A tego nam nie
brak. Już dzisiaj możemy zameldo-
wać, że nasze zobowiązania ku
czci urodzin Towarzysza Bieruta
przekroczyliśmy o 10 procent.

Były i trudności przy realizacji
zobowiązań. Nikt nie przypuszczał,
że pod koniec marca i w pierw-
szych dniach kwietnia spadną śnie-
gi i unieruchomią transport.

Na budowie jednak wrzasa w dal-
szym ciągu praca. Szły nowe setki
i tysiące cegieł. Potrzebne były i
przy budowie warsztatu mecha-
nicznego i przy budynku miesz-
kalnym. Zatraskani chodzili robot-
nicy z brądy murarskiej, cieni
nie schodził z ogorzalej twarzy
majstra Polskiego.

Cegieł ubywało, a nie było żad-
nych możliwości otrzymania no-
wych. Samochody nie mogły się

STANISŁAW BRÓDZIAK

Prezes Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków

Prezydent opiekunem artystów polskich

Prezydent Rzeczypospolitej Pol-
skiej Bolesław Bierut drogi jest
sercem wszystkich artystów pol-
skich, wszystkich pracowników kul-
tury i sztuki. Od pierwszych chwil
wyzwolenia aż do dnia dzisiejsze-
go otacza On bezpośrednio i tros-
kliwą opieką życie kulturalne i ar-
tystyczne naszego narodu, wytycza
drogi rozwojowe sztuki polskiej,
wskazuje jej miejsce i rolę społecz-
ną w umacnianiu ustroju demokra-
cji ludowej, w budowaniu państwa
wolności i sprawiedliwości.

W przemówieniu na otwarciu ra-
diostacji we Wrocławiu, wygłoszo-
nym w dniu 16 listopada 1947 r.
oraz w wielu innych wypowiedziach
ustalił on zasadnicze linie polityki
kulturalnej naszego państwa, spra-
wił, że sztuka polska zerwała osta-
tecznie wszystkie związki łączące
ją z formalizmem, z antyhumanis-
tycznym, laboratoryjnym, oderwa-
nym od życia spojrzeniem na
wiat, że nawiązała do postepo-
wych tradycji narodowych, że sta-
ła się odbiciem rzeczywistości i
wkraczając na drogę realizmu so-
cjalistycznego, zaczęła służyć sze-
rym rzeszom ludzi pracy.

Prezydent Bolesław Bierut jest
twórcą projektu Konstytucji Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej,
która w tak wielkim zakresie do-
kumentuje pragnienia wszystkich ludzi

pracy do korzystania z dorobku
kultury narodowej i ogólnoludzkiej,
która gwarantuje i umacnia możli-
wość ciągłego rozwoju tej kultury,
która zapewnia stałą opiekę Rządu
i Państwa nad twórcą, stwarzając
mu możliwość pracy i stawiając
go w rzędzie racjonalizatorów,
przodowników i wynalazców, a więc
ludzi najlepszych, najpotrzebniej-
szych, otoczonych szacunkiem całej
go społeczeństwa.

Dzięki naszemu Prezydentowi,
który całe swoje życie poświęcił re-
wolucyjnej walce o wyzwolenie na-
rodowe i społeczne, który prowadził
klasę robotniczą do coraz nowych
zwycięstw na drodze do socjalizmu
— artysta polski stał się współ-
twórcą wielkiego przełomu, jaki
dokonuje się w naszym kraju, stał
się współtwórcą procesu wychowa-
nia nowego człowieka, kształtowa-
nia i urabiania jego psychiki. Dzie-
ki naszemu Prezydentowi artysta
znalazł dla siebie właściwe miejsce
wśród milionów budowniczych Pol-
ski Ludowej.

Z okazji 60-jej rocznicy urodzin,
plastycy lubelscy z największą
czcią i miłością składają hołd
pierwszemu budowniczemu Polski
Ludowej, Kierownikowi i Opieku-
nowi polskiej sztuki i polskiej kul-
tury, Prezydentowi Bolesławowi
Bierutowi.

PRZED nami plik zobowią-
zań, które dla uczczenia
60-tej rocznicy urodzin
Prezydenta RP Bolesława
Bieruta i Święta Pracy 1 Maja
podjęła większość gromad naszego
województwa.

Oto jedno z wielu:

„My mieszkańcy gromady Żu-
rawnica, w gminie Zwierzyniec,
(pow. zamojski) idąc za przykła-
dem braci robotników, dla ucze-
nienia 60-tej rocznicy urodzin
Prezydenta Bolesława Bieruta i
Święta 1 Maja zobowiązujemy się
wybudować w naszej gromadzie
Dom Kultury. Roboty przy budo-
wie Domu Kultury zaczniemy
przed 1 Maja br. a ukończymy w
dniu 1 czerwca. Według przewo-
zycznych obliczeń będzie on nas
kosztował około 65 tys. złotych“.

Po odnotowaniu tego zobowią-
zania opuściliśmy Zarząd Oddzia-
łu Wojewódzkiego ZSCH, a za go-
dzinę pociąg Warszawa—Bełżec
unosil już nas do stacji kolejowej
Szczepieszyn, skąd do Żurawnicy
jest tylko 2 km.

Przewodniczącego Komitetu Bu-
dowy Domu Kultury, kierownika
miejscowej szkoły ob. Stanisława
Zubrzyckiego zastaliśmy koło re-
mizy, w pobliżu której rozpoczęła

Do Żurawnicy

budowę Domu Kultury. Siedzieli-
my na drzewie budulcowym, które
już zakupiono i zwieziono na
miejsce budowy. Kosztowało ono
gromadę 3.163 zł.

— Budowa Domu Kultury —
mówi Zubrzycki — ma ścisły
związek z odbudową remizy, w
którą oprócz robocizny i części
własnego materiału gromada wło-
żyła 15 tys. złotych w gotówce.
Odbudowę remizy podjęliśmy z
okazji 34 rocznicy Rewolucji
Październikowej i zakończyliśmy
w skróconym terminie: 21 grudnia
ubiegłego roku, w dzień 72 roc-
znicy urodzin Generalissimusa Jó-
zefa Stalina.

Odbudowa remizy była śmiałym
wyczynem gromady Żurawnicy.
Podwaliny były zbutwiałe, remiza
nie miała wozowni, sceny, słowem
nie nadawała się do użytku. W
odbudowę włożono 12 metrów
sześciennych drzewa budulcowego,
10 m³ desek, 700 pustaków, 70 ro-
bocodniówek cieżi i tyleż samo
murarzy. 100 m³ ziemi musiano
zwieźć na podwyższenie. Wielu
gospodarzy, aby wykonać zobo-

wiązanie ofiarowało własny mate-
riał budowlany. Np. ob. Poznański
dał drzewo na futrynę, a ZMP-o-
wiec Piotr Kurzewski — 320 pu-
staków na podmurówkę.

Przy odbudowie remizy szcze-
gólnie ofiarnie pracowali ZMP-
owcy. Z 20 na 21 grudnia przez
całą noc robili porządki, by po
południu w remizie mogła się od-
być akademii z przygotowaną
przez nich i młodzież szkolną bo-
gatą częścią artystyczną. Na aka-
demii zeszło się wiele ludzi. Część
artystyczna bardzo się wszystkim
podoobała i od tego czasu gromada
jak nigdy dotąd zaczęła intereso-
wać się życiem kulturalnym. Re-
miza wydała się mieszkańcom
nędzna. Chłopi miejscowi zaczęli
marzyć o Domu Kultury, gdzie
byłoby radio, biblioteka, świetli-
ca, kino, sala zebrań i sala ta-
neczna.

— Siadajcie, Chwtejczak. Z ta-
kim artystą, jak wy przyjemnie
będzie pogadać — zażartował kie-
rownik i zwracając się do nas po-
ważnie dodał: — Jest to skarbnik
Komitetu Budowy Domu Kultu-

na budowie

przedostać przez zawiane odcinki szosy.

Cegła pozostała jeszcze na dwa dni. Jeśli w tym czasie nie przyjdzie nowy transport, budowa będzie musiała stanąć.

— Nie możemy do tego dopuścić! — denerwowali się robotnicy.

— Cegła musi się znaleźć! — powtarzał po raz nie wiadomo który uparcie majster tow. Polski w biurze kierownictwa.

Kais, kierownik odcinka „wisiał” przy telefonie. Przy biurku jego przysiadł ciężko majster. Z niepokojem oczekiwał na wiadomości.

I cegła znalazła się. W ostatnim dniu przyszedł transport. Dwa wagony...

— Na razie wystarczy... — odetchnęli wszyscy z ulgą. — Potem jakoś sobie poradzimy. Śnieg musi wreszcie stajać...

Robota szła bez przerwy. Zobowiązania ku czci 60 rocznicy urodzin Prezydenta będą wykonane w terminie.

Inne jeszcze zmartwienia przeżywała załoga. Po murarzach przysła kolej na zbrojarzy. Brak było cienkiego żelaza...

Brygadziści zbrojarski Dziadosz miał z tym nie mało kłopotu.

— No bo jak tu wykonać zobowiązania — mrucał do Kisielnińskiego, majstra zbrojarskiego —

Dziadosz był uparty. Chciał wykonać zobowiązanie w terminie. Chodził po budowie jak struty, kombinował, myślał. Na drugi czy trzeci dzień twarz mu się rozjaśniła, zaczął nawet pogwizdywać.

— Jak nie ma cienkiego żelaza... to sami musimy sobie poradzić z tymi strzelionami. Zrobimy je z odpadków! — tłumaczył kolegom.

Nie potrzebował długo przekonywać zbrojarzy. Z zapalem zabrał się do nowej roboty ze starego, zdawałoby się bezużytecznego żelazka. I udało się.

Zobowiązanie założenia dodatkowo 42 szprosów okiennych zostało wykonane przed terminem.

Dzisiaj już słońce mocno przygrzewa. Zieloną się pola wokół budowy, wiosna tętni życiem. Tętni również życiem budowa kombinatu w Bodaczowie.

Nowe zagadnienia wylaniają się przed załogą.

— Zobowiązania ku czci urodzin Towarzysza Bieruta wykonaliśmy przed terminem — mówił Dziadosz, otoczony grupką zbrojarzy. — Czy na tym skończymy?...

Zbrojarze z początku milczeli. Wreszcie gdzieś z boku padły słowa.

— A warty?

MŁODZIEŻ ZMP SWEMU PREZYDENTOWI

Traktorzysta Czubacki realizując zobowiązanie stał się przodownikiem

Gdy załoga Machnowa przeczytała w swojej gazecie, że Tadek Czubacki zobowiązał się dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta przepracować na swoim „Ursusie” po średnim remoncie 3.000 godzin bez naprawy (norma 1.600 godz.) i zaoszczędzić przy tym 15 procent paliwa — nie wszyscy wierzyli, że dotrzyma słowa.

Wprawdzie Czubacki nigdy źle nie pracował ale poważaniem się nie cieszył, bo często lubił sobie popić. Na krytykę kolegów ZMP początkowo też nie zawsze dobrze reagował i chociaż później po rozmowie z przewodniczącym Zarządu Zespołowego ZMP przyrzekł poprawę, to jednak niektórzy powątpiewali czy dotrzyma słowa. A jednak dotrzymał — przestał pić, pilnował traktora, a w realizacji zobowiązań ustępował tylko Feliksowi Kurdybanowskiemu, który na swoim „Stalińcu” postanowił przekraczać o 50 proc. normy i zaoszczędzić 15 proc. paliwa. Dzięki Kurdybanowskiemu gospodarstwo Machnowa pierwsze ukończyło omloty jeszcze w lutym. Bo chłopiec umie oddziaływać na kolegów a nawet na starszych. Ma mocny charakter. Jeśli któryś z traktorzystów w pogoni za hektarami zaniedbuje się w orce, zaraz mu zwraca uwagę: nie partacz, bo będziesz miał wysokie normy, ale zbory za to będą niższe. Cóż za korzyść z takiej roboty?

Znalazł się więc Czubacki w realizacji zobowiązań w towarzystwie najlepszych traktorzystów ZMP-owców z Machnowa. Należy do nich też Marian Chabel, który do zimy jeździł na „Zetorze”. Dał Marianowi w czasie zeszłorocznych żniw taką snopowiązałkę, jakiej żaden brać nie chciał. Chłopiec wyremontował ją sam i pracowała potem najlepiej, a on przekraczał normy. Kiedy „Zetor” poszedł do zimowego remontu, mechanik zespołowy przydzielił traktorystę do warsztatów mechanicznych w Wólce Wierzbickiej. Tutaj zainteresowała Mariana najbardziej tokarka. Po kilku tygodniach pracował na niej nie gorzej od fachowców, a teraz toczy na maszynie precyzyjne części. Kierownik warsztatów nie chce puścić zdolnego traktorzysty z warsztatów, bo nikt go tam nie zastąpi. Chabel zobowiązał się dla uczczenia urodzin Prezydenta przekraczać normę o 50 procent i odrabia to z nadwyżką, razem z całą załogą, która nie tylko, że zrealizowała swoje zobowiązania, ale podjęła dodatkowe.

Wykonaniem zobowiązań z nad-

datkiem poszczycić się mogą w Machnowie nie tylko traktorzyści. Tamtejsze dojarki w zobowiązaniach rozwinęły między sobą wielkie współzawodnictwo i w marcu wykonały o 30 procent więcej od tego, czego się podjęły.

Było to tak: Helena Bondyra z obory trzeciej już w styczniu współzawodniczyła z Genią Śrótwą w pielęgnacji krów. Ale było to współzawodnictwo ciche i „dzikie” — nie było jeszcze norm. W marcu postanowiły dostarczać od swoich krów o 20 proc. więcej mleka. Opracowano też normy współzawodnictwa, które podjęto również w oborach drugiej, pierwszej i czwartej. Dojarki spisały się dzielnie. W pierwszych dniach kwietnia „Życie Machnowa” doniosło, że zobowiązanie przekroczone o 30%. Przodownice pracy miały nawet o wiele więcej, bo Anna Grzesik — 165%, Genowefa Śrótwą i Janina Ciecko — po 160%, a Helena Bądrya — 155%. Tak się zapaliły do tego współzawodnictwa, że w pierwszym miesiącu prześcignęły inicjatorkę, która zapowiadała na kwiecień swoje zwycięstwo. Zamiast 10 tysięcy, obora dała kilkanaście tysięcy litrów mleka.

ZMP-owcy z Machnowa interesują się nie tylko pracą na traktorze, w warsztacie czy oborze. Od kilku tygodni zbierają się codzień wieczorem w świetlicy, aby

przygotować wielki program akademii na dzień urodzin Prezydenta. Wybierają się na akademię robotnicy z zespołu z Dynisk Nowych, Żurawca, Rudy Żurawieckiej i Machnowa, bo uroczystości urządzone przez ZMP-owców mają już swoją sławę w okolicy.

Jakże słuchać obojętnie orkiestry w której pierwsze skrzypce trzyma przodujący traktorzysta, na trąbce gra najwytrawniejszy furman z zespołu, a pałeczkę dyrygenta trzyma sam zootechnik zespołowy Alojzy Walencik? To też nie dziw, że w Machnowie zaczęli budować nową świetlicę — tyle ludzi przychodzi tutaj na imprezy. Na urodziny Prezydenta cała okolica słuchać będzie orkiestry i śpiewu dziewcząt. Kiedy Jadzia Ujazdowska wyuczy się recytacji, to słuchacz ocknie się z zadumy dopiero, jak zespół taneczny Nadziei Pociupany zakręszą kilka hołubców i wióry z desek polecą.

Takich ZMP-owców jak w zespole PGR Machnow jest wielu w okręgu. Wszystko potrafią — i kolegę na prostą drogę wyprowadzić i normy przekraczać.

W dniu urodzin Wielkiego Gospodarza Kraju młodzież z Machnowa przyniesie Mu w darze wysoko przekroczone zobowiązania.

Marcin Ruta

PROF. DR BOHDAN DOBRZANSKI

Rektor Uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Prezydent opiekunem nauki polskiej

Władome jest powszechnie naukowcom polskim, że Bolesław Bierut jest wielkim opiekunem nauki. Jednym z pierwszych dzieł Prezydenta Bolesława Bieruta był akt powołania do życia Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Działalność Prezydenta Bolesława Bieruta wyrażała się w żywej i osobistej opiece nad nową uczelnią.

Prezydent Rzeczypospolitej jako przewodniczący Komisji Konstytucyjnej zaważył na sformułowaniu poszczególnych artykułów projektu, gwarantujących wszechstronny rozwój nauki, sztuki, kultury i wiedzy technicznej.

Zwołanie I Kongresu Nauki Polskiej w 1951 r. pod protektoratem Prezydenta Bolesława Bieruta stało się punktem zwrotnym w historii polskiej wiedzy i nauki. Na Kongresie tym zerwano z pewnymi skostniałymi tradycjami, a wkroczone zdecydowanie na nowe szlaki utworzone przez postępową naukę radziecką. W ostatnich dniach Prezydent Rzeczypospolitej

Polskiej zatwierdził pierwszy skład osobowy Polskiej Akademii Nauk, która ma na celu prowadzenie zespołowych badań naukowych i powiązanie ich wyników z codzienną praktyką.

Innym przejawem dalekosiężnej polityki i troski państwa o możliwie najszerszy rozwój oświaty, nauki, kultury, sztuki i postępu technicznego, jest ustanowienie w tych dziedzinach corocznych nagród, przyznawanych w dni Święta Państwowego 22 Lipca.

Pracownicy i studenci Uniwersytetu MCS z głębokim i radosnym uczuciem przyłączają się do fal serdecznych życzeń skierowanych pod adresem Pierwszego Obywatela Polski Ludowej. Pragniemy zapewnić, że w pracach swoich UMCS kierować się będzie światłymi przykładami danymi nam przez Prezydenta Bolesława Bieruta w ciągu 60 lat Jego żywota, lat wypełnionych nieustępliwym dążeniem naprzód i realizowaniem idei nakreślonych przez Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.

PROF. DR FELIKS SKUBISZEWSKI

Rektor Akademii Medycznej w Lublinie

Nasz zakład naukowy wiele zawdzięcza Prezydentowi

W zyciorysie Prezydenta widziemy trudną drogę, jaką przebył od najmłodszych lat, wytrwale zdobywając wiedzę. Zdobyta własnym wysiłkiem wiedza polityczna pozwoliła Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi znaleźć jedyną właściwą drogę tworzenia podstaw władzy ludowej w oparciu o przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego. Głęboka wiedza pozwalała Prezydentowi nie tylko kierować państwem, ale też i wskazywać praktyczne drogi dla rozwiązywania zagadnień z dziedziny nauki i życia gospodarczego.

Prezydent Bolesław Bierut jest otaczany szacunkiem i miłością przez młodzież akademicką, która widzi w Nim wzór do naśladowania. Wzłascza młodzież Akademii Medycznej w Lublinie pamięta, że Wydział Lekarski powstał jesienią 1944 r. w ramach UMCS z inicjatywy Prezydenta Bolesława Bieruta. Dzięki temu młodzież demokratyczna uzyskała możliwość kształcenia się zaraz po wyzwoleniu. Ten moment historyczny szczególnie wiąże naszą Akademię Medyczną z osobą Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

jedzie cegła

Może wam powiedzieć jak się przedstawiają sprawy finansowe?

Nas jednak bardziej zainteresował żart. Cóż to za artysta z Chwiejczaka? Nawijając do żartu, dowiedzieliśmy się, że w Żurawicy jest wielu artystów. Do amatorskiego zespołu artystycznego, który tu ostatnio powstał zapisały się 22 osoby, nie tylko spośród młodzieży, ale i starszych, takich właśnie jak Chwiejczak, czy Józefa Balicka, która ma też około 50-łki.

Wieczorem w remizie odbywała się próba sztuki Michała Bałuckiego „Grube ryby”. Obok gry innych artystów widzieliśmy grę Chwiejczaka, jako emerytowanego urzędnika, a Balicką podziwialiśmy w roli jego żony. Chwiejczak, chociaż jest małorolnym chłopem, jak trzeba potrafi być emerytowanym urzędnikiem.

„Grube ryby” są dopiero na warsztacie. Zespół choć istnieje od niedawna, bo zaledwie parę tygodni, ma już z sobą sztukę „Gospodarz to ja”.

Właśnie! — podchwycił Dziadosz. — Właśnie warty! Uśmiechnął się szeroko do kolegów i powiedział mocno. — Zaciągamy Warty Bierutowski!

E. Kapusta

Właśnie! — podchwycił Dziadosz. — Właśnie warty! Uśmiechnął się szeroko do kolegów i powiedział mocno. — Zaciągamy Warty Bierutowski!

Wykonaniem zobowiązań z nad-

ających w gromadzie prace postępują sprawnie naprzód. Są już zrobione plany budowy. W gminnej spółdzielni ZSCh w Zwierzyńcu leży zamówienie na 8 ton wapna budowlanego i jedną tonę cementu. Za siedem tysięcy złotych został zgodzony murarz — ob. Edward Maciocha ze Zwierzyńca. Prace niefachowe wykonają sami mieszkańcy. Koło ZMP zadeklarowało wykop na fundamenty, który wyniesie około 350 m³.

Słońce było już wysoko a po ciągu tylko patrzeć...

Wybiegliśmy z mieszkania Chwiejczaka, nawet się nie pożegnawszy. Na podwórzu minęliśmy listonosza.

— Ej, ej... — zaczął wołać Chwiejczak, który wybiegł nagle z mieszkania.

Stanęliśmy.

— Telegram — wołał wymachując jakąś kartką.

— Do nas?

— Nie. Z cegielni. „Przygotujcie się do wyładunku cegły” — przeczytał dosłownie i zamilkł, patrząc czy zrozumieliśmy.

— Znaczy, że cegła jedzie — do-
dał.
J. Porębski



Brygada St. Ciuryńska pracuje przy budowie kombinatu tłuszczowego w Bodaczowie. Ostatnio wykonuje ona stale ponad 300% normy. Na zdjęciu: St. Ciurysek, F. Kisielniński i Piróg przy pracy.

»O partii« — zbiór prac towarzysza Bolesława Bieruta



W SYSTEMIE poglądów marksizmu - leninizmu partia, rewolucyjna partia proletariatu odgrywa decydującą rolę. Lenin i Stalin uczą nas, że tylko pod wodzą rewolucyjnej, marksistowskiej partii klasa robotnicza może zjednoczyć wokół siebie wszystkich uciskanych i wyzyskiwanych w imię obalenia panowania kapitalistów i obszarników i zbudowania socjalizmu. Marksistowsko - leninowska partia proletariatu — to, po zdobyciu władzy, główne narzędzie dyktatury proletariatu dla zbudowania ustroju socjalistycznego.

Rozwojowi i obliczu ideowemu partii proletariatu polskiego — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jej zagadnieniom organizacyjnym i politycznym, jest poświęcony zbiór prac towarzysza Bieruta, wydany w przeddzień jego sześćdziesięciolecia, nakładem „Książki i Wiedzy”. Zbiór ten, składa się z szeregu prac towarzysza Bieruta — artykułów, przemówień, referatów i ich fragmentów, — poświęconych zagadnieniu partii i stanowi poważny wkład w sprawę opanowania przez naszą partię i przez naszą klasę robotniczą — nauki marksizmu - leninizmu.

Do roli hegemonu, przodującej siły narodu klasa robotnicza Polski dojrzywała w długotrwałej i trudnej walce.

„Była to — mówi towarzysz Bierut — droga zaciętej, uporczywej, nieubłaganej walki klasowej — droga wzniesień i odpływów, tragicznych załamień i odrodzonych nadziei, klęsk i zwycięstw, wielotysięcznych ofiar i bohaterskiego hartu. Była to droga ruchu wciąż idącego naprzód, mimo wahań i błędów, ruchu coraz bogatszego w doświadczenia rewolucyjne, coraz głębiej przyswajającego sobie znajomość procesów i praw walki klasowej”. (Bolesław Bierut: O partii, Warszawa 1952, str. 8).

W referacie na Kongresie Zjednoczeniowym towarzysz Bierut dał wnikliwą ocenę zasadniczych etapów tej drogi. Mówi o bohaterskim „Wielkim Proletariacie”, o Socjal-demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, — jego następczyni na froncie rewolucyjnej walki klasowej, godnej kontynuatorki wielkich tradycji proletariackiego internacjonalizmu. Charakteryzuje zdradziecką rolę pilsudczyzny i prawicy PPS, agentury burżuazji w szere-

gach ruchu robotniczego. Mówi o Komunistycznej Partii Polski, która, „...przygotowała nasz decydujący bój o władzę, o niepodległość, o socjalizm” (tamże, str. 32). Szczegółowo kreśli dzieje walki Polskiej Partii Robotniczej przeciwko hitlerowskiemu okupantowi i przeciwko rodzimej reakcji, sojusznicze faszyzmu niemieckiego. Odtwarza przed nami dzieje ostatnich lat — dzieje walki PPR o umocnienie władzy ludowej i o zjednoczenie klasy robotniczej na gruncie marksizmu - leninizmu, przeciwko faszystowskiemu podziemi, przeciwko mikołajczykowskiemu PSL, przeciwko WRN i prawicowym, socjaldemokratycznym elementom w szeregach odrodzonej PPS.

Szczególny nacisk kładzie towarzysz Bierut na wykazanie ciągłości rozwoju ideowego ruchu robotniczego i jego partii, przewyciężającej w swym rozwoju obce wpływy ideowe, stojącej coraz bardziej konsekwentnie na gruncie jedynie rewolucyjnego światopoglądu marksizmu - leninizmu.

„Wiemy już z dokonanego przeglądu historii naszego ruchu robotniczego — mówi towarzysz Bierut — jak wielką rolę odgrywała partia w rozwoju samego ruchu, a zwłaszcza w momentach bezpośredniej walki proletariatu o władzę. Sama historia naszego ruchu robotniczego była rozpatrywana jako historia partii rewolucyjnej, kierującej walką klasową proletariatu polskiego.

Od chwili powstania pierwszej socjalno-rewolucyjnej partii „Proletariat” poprzez SDKPiL, PPS-Lewicę, KPP i PPR aż do dzisiejszej Polskiej, Zjednoczonej Partii Robotniczej zmieniały się formy, zmieniały się nazwy partii. Jednakże w treści swej zagadnienie sprowadzało się do problemu partii, wyrażającej jedyną ideologię proletariatu. Bowiem ideologia proletariatu jest tylko jedna i jedyna — jest to ideologia naukowego socjalizmu, jest to marksizm-leninizm” (str. 197).

Zjednoczenie klasy robotniczej na gruncie marksizmu - leninizmu — to przede wszystkim zastosowanie marksizmu - leninizmu do naszej własnej rzeczywistości, do warunków, w których polska klasa robotnicza toczyć musi walkę klasową przeciwko wyzyskiwaczom, toczyć musi walkę o socjalizm. Analizie tych warunków po-

święcony jest szereg prac spośród opublikowanych w omawianym zbiorze. Na czoło tych prac wysuwa się fragment referatu na Kongresie Zjednoczeniowym: „Rola i charakter państwa demokracji ludowej”. Towarzysz Bierut wskazuje tu na zasadnicze czynniki zwycięstwa klasy robotniczej w Polsce w latach 1944—45. Stwierdza on, że zwycięstwo to „mogło być pomyślnie zrealizowane tylko dzięki dwóm zasadniczym warunkom:

1) dzięki rozgromieniu faszyzmu przez zbrojne ramię państwa socjalistycznego, bez której to pomocy zarówno wyzwolenie narodu polskiego, jak i jej wyzwolenie społeczne poprzez ujęcie władzy przez proletariat — byłyby nie do osiągnięcia;

2) dzięki sojuszowi klasy robotniczej z półproletariackimi elementami wsi i miasta, z podstawowymi masami chłopstwa i inteligencji pracującej, bez którego to sojuszu utrzymanie i utrwalenie władzy proletariatu byłoby niemożliwe” (str. 198).

W pracy swej towarzysz Bierut daje precyzyjne określenie treści demokracji ludowej:

„Demokracja ludowa nie jest formą syntezy czy trwałego współżycia dwóch różnorodnych ustrojów społecznych, lecz jest formą wypierania i stopniowej likwidacji elementów w kapitalistycznych, a zarazem formą rozwijania i umacniania podstaw przyszłej gospodarki socjalistycznej.

Demokracja ludowa jest szczególną formą władzy rewolucyjnej, powstałą w nowych warunkach historycznych naszej epoki, jest ona wyrazem nowego układu sił klasowych w skali międzynarodowej” (str. 204—205).

Przyjęcie przez naszą partię tej stalinowskiej definicji demokracji ludowej wymagało uprzedniego rozgromienia gomułkowszczyzny, która swe dążenia do sprwadzenia partii na manowce titoizmu, okrywała pseudo - marksistowską frazeologią o demokracji ludowej jako o rzekomej „polskiej drodze do socjalizmu”, całkowicie przeciwstawnej i zasadniczo odmiennej od drogi radzieckiej, od drogi dyktatury proletariatu.

Towarzysz Bierut stał na czele walki z gomułkowszczyzną. Towarzysz Bierut przeciwstawiał się zgubnym dla partii tendencjom Gomułki jeszcze wtedy, kiedy występowały one dopiero w formie załączkowej — w końcowym okresie okupacji. Już wtedy towarzysz Bierut, skupiwszy dokoła siebie marksistowski, rewolucyjny trzon kierownictwa partyjnego sparaliżował próby Gomułki podporządkowania partii „londyńskiemu” rządowi zdrady narodowej. W r. 1948, kiedy Gomułka, po zdemaskowaniu Tito, usiłował przyjąć mu z odsieczą, towarzysz Bierut stanął znów na czele partii, dla uratowania jej rewolucyjnego, proletariackiego oblicza.

Historyczny referat towarzysza Bieruta o gomułkowszczyźnie, zamieszczony również w zbiorze, był wezwaniem całej partii do mobilizacji przeciwko gomułkowszczyźnie, był druzgocącym ciosem, zadany wrogom partii, ruchu robotniczego i narodu polskiego.

Towarzysz Bierut analizuje w swym referacie szczegółowo sytuację w kraju i sytuację międzynarodową, na której tle nastąpiła aktywizacja gomułkowszczyzny. Towarzysz Bierut wskazuje na dwa zasadnicze sprwadziły, którymi kierować się należy przy ocenie pozycji gomułkowszczyzny: na stosunek jej do sił kapitalistycznych wewnątrz kraju i na jej stosunek do ZSRR;

„Siły kapitalistyczne — mówi towarzysz Bierut — chcą „zamrożenia” obecnego układu sił klasowych (w oczekiwaniu na korzystniejszą dla siebie sytuację), pragną „stabilizacji” na podstawie zachowania w ustroju demokracji ludowej — bodaj w istniejącym obecnie zakresie — możliwości wzrostu elementów kapitalistycznych, licząc na ich prężność, na samoródtwo kapitalizmu w gospodarki drobnotowarowej, no i na ewentualne poparcie z zewnątrz...

W takiej sytuacji wychodzi na wierzch ukryte jądro oportunistyczne grupki prawicowej w naszej partii, ujawnia się tendencja do stopienia ostrza walki klasowej, do stworzenia dogodnego klimatu dla bogacza wiejskiego, i jego naturalnych dążeń do ekspansji gospodarczej a co za tym idzie i iść musi, również do ekspansji politycznej...

Wobec postępującego podziału w świecie między obozem imperialistycznym i antyimperialistycznym, dziś bardziej niż kiedykolwiek stosunek do ZSRR staje się probierzem szczerego internacjonalizmu, probierzem wierności sprawie socjalizmu, a równocześnie twardą i jedyną ostoją naszej niepodległości i suwerenności” (str. 131—132).

Towarzysz Bierut wskazuje w swym referacie na włącz między gomułkowszczyzną a titoowską kliką prowokatorsko - faszystowską, wykazuje na podstawie faktów, że gomułkowszczyzna — to w swej treści polska odmiana titoizmu.

Walcząc niestrudzenie przeciwko wszystkim odchyleniom i wypaczeniom nauki marksizmu - leninizmu, towarzysz Bierut równocześnie stale i systematycznie ostrzega partię przed martwym doktrynerstwem, skostniałą rytuał, talmudyzmem, stanowiącym przeciwieństwo prawdziwie marksistowskiej, leninowsko - stalinowskiej metody naukowej:

„Teoria marksistowsko - leninowska — stwierdza towarzysz Bierut — nie jest dla partii zbiorem dogmatów, lecz jest dla nas wytyczną działania w wielkim rewolucyjno - historycznym zadaniu — w zadaniu zbudowania w Polsce społeczeństwa socjalistycznego” (str. 216).

Towarzysz Bierut niestrudnie podkreśla bojowy charakter nauki marksistowsko - leninowskiej, więzi tej nauki z życiem, z walką partii, z całą naszą rzeczywistością.

„Przyswajając - sobie teorię marksistowsko-leninowską — mówi towarzysz Bierut do przyszłych słuchaczy IKKN — sięgajcie do tych genialnych wzorów czujnej i twórczej myśli stalinowskiej, które pomogą Wam, jako przyszłym wychowawcom czołowych szeregów partyjnych, rozwiązywać właściwie i słusznie praktyczne zagadnienia naszej walki i naszego budownictwa socjalistycznego, które pomogą skuteczniej obalać wrogie teorie, szerzej mobilizować masę, hartować ich postawę ideologiczną, szybciej kształtować ich świadomość” (str. 219).

Analizując wszechstronnie rozwój ideowy partii, towarzysz Bierut ze szczególną uwagą zatrzymuje się i wielokrotnie powraca do zagadnienia doprowadzenia ideologii partii do najszerszych mas, zarówno członków partii jak i bezpartyjnych ludzi pracy. Towarzysz Bierut uczy nas widzieć w sile przyciągającej naszej ideologii potężny środek mobilizacji mas do walki o realizację zadań, stawianych przez naszą codzienną pracę, do walki o przewyciężenie trudności, stojących na naszej drodze do socjalizmu.

„Mamy przecież — mówi towarzysz Bierut — nasz program, mamy naszą deklarację programową, mamy więc zawsze możliwość stawiania przed masami pracującymi sprawy w sposób

dość szeroki, z punktu widzenia perspektywy, wskazującej cel, wyjaśniającej politykę partii, jej dążenia i jej osiągnięcia. Jeśli tak będziemy stawiali zagadnienia, to znacznie łatwiej będzie nam pracować, znacznie łatwiej będzie nam organizować ruch spółdzielczości produkcyjnej na wsi, znacznie łatwiej będzie nam przekonywać chłopca o konieczności podnoszenia poziomu produkcji rolniczej, znacznie łatwiej będzie nam toczyć walkę o realizację Planu Sześcioletniego, walkę o pokój, walkę o socjalizm” (str. 249).

Towarzysz Bierut uczy nas oświeclania naszej codziennej praktyki ze stanowiska naszej pięknej i szlachetnej ideologii, uczy nas, byśmy wskazywali najszerzym masom, drogę, która poprzez przewyciężanie irudności, poprzez ofiarny wysiłek, poprzez wyrzeczenia i trudy prowadzi do wspólnego celu — zbudowania Polski Socjalistycznej, Polski wolnej od wszelkiego wyzysku człowieka, przez człowieka, Polski zamożnej i kulturalnej.

Niezłomna wiara w partię — awangardę proletariatu, partię — przodującą siłę narodu, przenika każdą z zamieszczonych w zbiorze prac towarzysza Bieruta.

„Partia nasza — mówi towarzysz Bierut — wyrosła w wielką siłę, która zdolna jest prowadzić naród ku lepszym i wyższym formom życia społecznego, ku podniesieniu na wyższy poziom jego materialnego i kulturalnego bytu... Partia nasza zdolna jest do wykonania zadań, które stawia przed nią obecny okres dziejowy — okres budownictwa socjalizmu” (str. 244).

Stawiając pytanie, czy partia potrafi usunąć istniejące niedomagania, dokonać przelomu w swej pracy, podnieść bojowość swych szeregów i poprowadzić je do nowych, jeszcze dalej sięgających zadań, towarzysz Bierut odpowiada:

„Nie można ani na chwilę wątpić o tym, towarzysze!

Potrafi — ponieważ partia nasza jest wyrazieliwą woli mas pracujących i narodu polskiego, ponieważ łączy ją nierozzerwalną więź z klasą robotniczą, ponieważ swoją dotychczasową walką, hartem i niezłomnością zdobyła najgłębsze zaufanie wszystkich ludzi pracy i dowiodła, że prowadzi naród do lepszej przyszłości.

Potrafi — ponieważ chce i będzie czerpać swe doświadczenie i swój hart bojowy z niezawodnego wzoru, jaki daje nam wielki Stalin i jego zwycięska, bohaterska partia bolszewików!” (str. 245).

Dwa i pół roku minęło od chwili wypowiedzenia tych słów przez towarzysza Bieruta. W ciągu tego czasu naród polski pod kierownictwem naszej partii, pod przewodnictwem towarzysza Bieruta zwycięsko realizował Plan Sześcioletni, wyprzedzając znacznie terminy, wyznaczone w planie. W ciągu tego czasu partia nasza pod kierownictwem towarzysza Bieruta wyrosła poważnie, przewyciężyła wiele niedomagań, posunęła się naprzód na drodze ku partii typu bolszewickiego, na drodze bolszewizacji.

Stoją dziś przed nami zadania niełatwe, wymagające wielkiego wysiłku i ofiarności mas pracujących, wymagające wielkiej pracy organizacyjnej i politycznej naszej partii, każdej instancji partyjnej, każdej organizacji podstawowej, każdego członka partii.

W rozwiązywaniu tych zadań, w zmaganiu się z trudnościami, które wyłaniają się na naszej drodze do zbudowania Polski Socjalistycznej, zbiór prac towarzysza Bieruta „O partii” będzie bezcenną pomocą dla każdego aktywisty partyjnego, dla każdego członka partii, dla każdego bezpartyjnego człowieka pracy.

ROMAN WERFEL
(„Trybuna Ludu”)

W walce o znaczenie Polski w świecie

TOWARZYSZ Bierut, przeprowadzając na VI Plenum KC PZPR analizę stanowiska imperialistycznych podżegaczy wojennych wobec Polski, mówił: „Państwa imperialistyczne zawsze były skłonne rozwiązywać sporny układ sił w Europie kosztem Polski. Już we wczesnej fazie kapitalizmu, gdy ustalano przy wstrząsach i konfliktach zbrojnych granice i tereny działania kapitalistycznych państw w Europie — wykreślono w ogóle Polskę z mapy politycznej, mimo jej rozpaczliwych zrywów do walki o swoją niepodległość i prawo do bytu“.

Na imperialistycznej szachownicy nie byliśmy niczym innym tylko przedmiotem przetargów i atutem w rękach kapitalistycznych, a przede wszystkim w rękach kapitalistów amerykańskich. Byliśmy krajem zależnym politycznie i ekonomicznie. Nienawiść burżuazji do Kraju Socjalizmu sprawiła, że o naszej polityce zagranicznej zawsze decydowało to mocarstwo imperialistyczne, które wysuwało się w Europie na czoło krucjaty antyradzieckiej. Szalbierczo nadużywając słowa ojczyzna, sanacyjno - endecko - pepesowscy sprzedawczykowie wystługiwali się wielkim rekinom imperialistycznym. Polska przedwrześniowa przez 20 lat traktowana jako żerowisko międzynarodowej finansjery, jako baza wypadowa przeciwko ZSRR, bezbronna, słaba, osamotnio-

Radzieckim. Przewodniczący Krajowej Rady Narodowej, towarzysz Bolesław Bierut, na pierwszym historycznym posiedzeniu KRN w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia 1944 r., formułując zasady na-

Kraju Zwycięskiego Socjalizmu, z krajem budującym socjalizm.

Towarzysz Bierut, mówiąc o historycznym znaczeniu polsko - radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy z

tyczne, pokój miłujące państwo. Wielkie są zasługi towarzysza Bolesława Bieruta dla rozwoju pokojowych i przyjaznych stosunków między narodem polskim i niemieckim. „Najbardziej żywotne interesy narodu niemieckiego, — powiedział towarzysz Bierut w czasie swojej wizyty w Berlinie — jego dążenie do jedności narodowej, związane najściślej z walką przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, o utrwalenie pokoju, odpowiadają również żywotnym interesom narodu polskiego, interesom wszystkich pokój miłujących narodów“.

Nasza polityka, przeniknięta ideą proletariackiego internacjonalizmu, jest głęboko narodowa. Jest to polityka, w której spłoty się w trójjedne hasło: pokój, niepodległość, socjalizm.

„Tak jak Związek Radziecki i wszystkie kraje demokracji ludowej — powiedział towarzysz Bolesław Bierut 22 lipca 1951 roku — pochłonęliśmy jesteśmy wielkim, pokojowym budownictwem; tak jak Związek Radziecki i wszystkie kraje demokracji ludowej nie

dzieckiego i wszystkich krajów demokracji ludowej walka o pokój jest dla nas sprawą podstawową“.

Nasza walka o pokój wiąże się jak najściślej z naszą walką o zbudowanie Polski silnej gospodarczo, o zlikwidowanie naszego wiekowego zacofania. „W naszych czasach — mówił towarzysz Stalin na XVII Zjeździe WKP(b) — nie jest przyjęte liczyć się ze słabymi — liczą się tylko z mocnymi“. Chcemy być mocni. Naród polski dobrze wie, co to jest być słabym. Pamięta, co to jest być bitym, co to znaczy być w niewoli, co to znaczy być pionkiem w rękach polityków imperialistycznych. Chcemy, by polityka imperializmu, myśląc, lub mówiąc o Polsce, zmuszeni byli myśleć lub mówić, że Polska ta oznacza tyle to a tyle ton stali rocznie, tyle to a tyle ton węgla, cementu, że Polska ta, dymiąca tysiącami komin w fabrycznych nie ma nic wspólnego z Polską, którą oni niegdyś rządzą, którą oni niegdyś wydawali na łup Hitlerowi. „Plan 6-letni — mówił towarzysz Bolesław Bierut — wzmocnia siły Polski i wzmocnia



W uroczystościach Święta Odrodzenia 22 lipca 1951 r. wzięła udział delegacja ZSRR z wicepremierem Wiaczesławem Mołotowem na czele. Na zdjęciu: Prezydent Bolesław Bierut i wicepremier Wiaczesław Mołotow.

czelne, które będą linią przewodnią działalności Krajowej Rady Narodowej, na czoło wysunął so-

21 kwietnia 1945 roku, powiedział: „Jest on rękojmią naszej niezależności państwowej, naszego trwałego, pokojowego rozwoju, jest gwarancją naszej niepodległości... Historyczne znaczenie dla Polski umów i układów, na których opiera się dziś nasza wzajemna współpraca i przyjaźń z ZSRR, polega na tym, że Polska przestała być igraszką w rękach sił imperialistycznych, że Polska nie jest dziś i nigdy nie będzie dzie osamotniona w swych wysiłkach, w swej pracy twórczej, w swym rozwoju dziejowym“.

Ideą, przyświecającą polityce zagranicznej Polski Ludowej, jest budowa Polski silnej, ważnego ognia światowego obozu pokoju. Olsbrzymia jest rola towarzysza Bieruta w umacnianiu sojuszu i współpracy Polski Ludowej z wszystkimi siłami pokoju na świecie, z wszystkimi walczącymi o pokój narodami, a przede wszystkim z krajami demokracji ludowej i ostatecznie z krajami obozu pokoju — Związkiem Radzieckim. Od pierwszej chwili demaskował on istotny charakter amerykańskiego planu Marshalla, planu gospodarczego i politycznego podporządkowania Stanom Zjednoczonym krajów europejskich. W dużej mierze zasługą towarzysza Bieruta jest, że unknęliśmy niewoli marshallowskiej. Niekiedy niekrotnie demaskował on wojenne oblicze paktu atlantyckiego oraz amerykańską politykę sprzymierzenia z niedobitkami hitleryzmu, politykę podsycania rewizjonizmu zachodnio - niemieckiego, odradzania niemieckiego militarizmu.

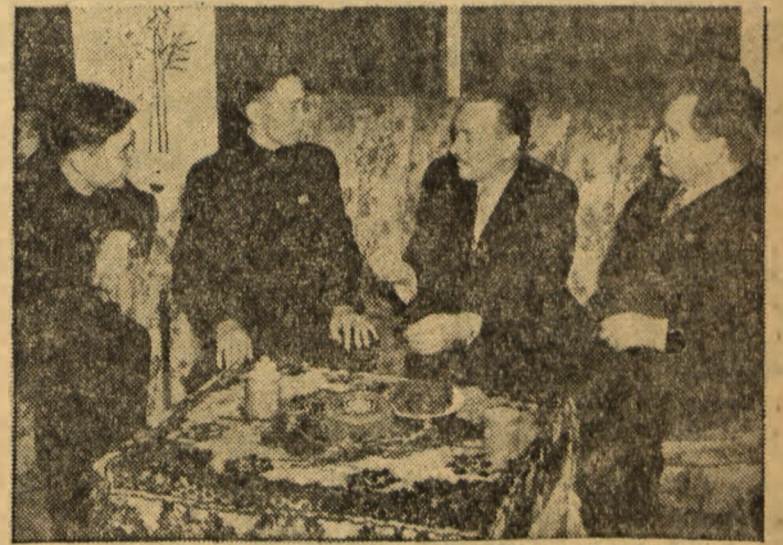
Polska Ludowa ma potężnych sojuszników, których przyjaźń wynika ze wspólności celów i wspólności drogi. Wypróbowały ją lata wspólnej walki, wspólnie przelanej krwi, a następnie wspólnie wskrzeszonego życia. Sojusznikiem naszym jest najpotężniejsze mocarstwo świata — Związek Radziecki, gwarant naszej niepodległości, naszej granicy na Odrze i Nysie. Sojusznikami naszymi są kraje demokracji ludowej, są wszystkie walczące o wolność narody. Naszym sojusznikiem są 500-milionowe Chiny Ludowe. Sojusznikiem naszym jest Niemiecka Republika Demokratyczna, pierwsze w historii narodu niemieckiego, demokra-



W drodze powrotnej z sesji ONZ bawił w Warszawie Minister Spraw Zagranicznych ZSRR Andrzej Wyszyński. Na zdjęciu: Prezydent Bolesław Bierut i minister Andrzej Wyszyński.

chcemy się wtrącać w sprawy innych państw i wierzymy w możliwość pokojowego współżycia i szerokiej współpracy między narodami, nie bacząc na różnice systemów socjalno - politycznych. Da-

fej niezależność, a wraz z tym wzmocnienia wkład Polski do ogólnego narodowego dzieła pokoju“. Słowa towarzysza Bieruta przyświecają każdemu Polakowi, któremu droga jest jego ojczyzna, któremu le-



Prezydent R.P. Bolesław Bierut, w rozmowie z ambasadorem chińskim, Peng Min-szi i ambasadorem ZSRR — Lebediewem.

waliśmy temu nieraz i dajemy ciągle wyraz w naszej konkretnej polityce. Tak jak dla Związku Ra-

ży na sercu sprawa jej niepodległości, jej bezpieczeństwa, jej autorytetu i znaczenia w świecie.

Imię Polski otoczone jest dziś u wszystkich narodów szacunkiem i sympatią. Miliony uczciwych ludzi w Polsce Ludowej państwo pokoju, którego polityka przyczynia się do utrwalenia pokoju światowego, widzą czynnik przyjaźni i współpracy między narodami. Ważewa stała się jedną ze stolic światowego obozu pokoju i postępu. W stolicy naszej obradował II Światowy Kongres Obróńców Pokoju. Z rozmachu pokojowego budownictwa Warszawy i całego naszego kraju miliony ludzi na świecie czerpią siły do walki o pokój.

Polityka zagraniczna Polski Ludowej wyraża i broni interesów narodu polskiego. Politykę tę wytycza Partia narodu — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, jej przywódca i nauczyciel narodu — towarzysz Bolesław Bierut. Tadeusz Gumowski



Prezydent RP Bolesław Bierut i Prezydent NRD Wilhelm Pieck — w Belwederze

na, porzucona przez swych rzekomych sojuszników, stała się łatwym łupem dla hitlerowskiej machiny wojennej.

Jedyną partią, która nie szczędząc ofiar walczyła o prawdziwą niepodległość Polski, która ostrzegła przed tragicznymi skutkami antynarodowej polityki rodzimej reakcji, która niestrudzenie broniła idei sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, będącego ostoją niepodległości Polski, była Komunistyczna Partia Polski. W jej szeregach walczył towarzysz Bolesław Bierut o bezpieczeństwo i prawo narodu polskiego do niezawisłego bytu.

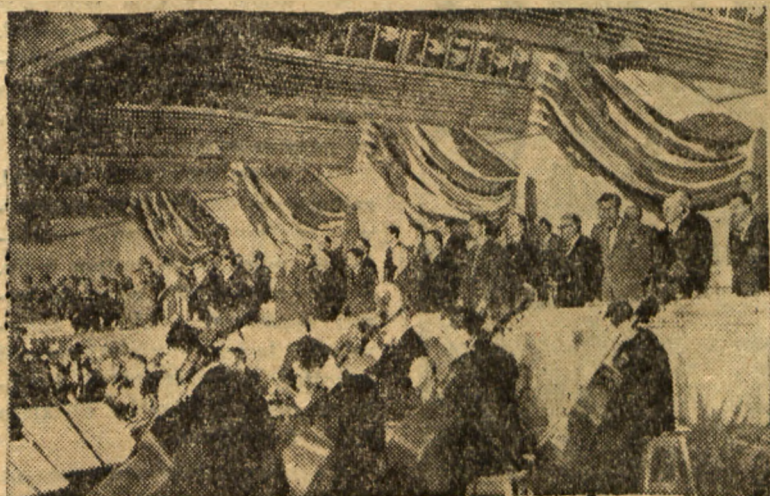
W przełomowym momencie dziejów narodu polskiego, w ogniu walki z hitlerowskim okupantem Polska Partia Robotnicza, kontynuując dzieło KPP, stanęła na czele narodu w jego walce o wyzwolenie narodowe i społeczne. Pod kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej miliony Polaków, skupionych w potężnym frontie narodowym, stanęły do walki o nową Polskę. Urzeczywistniając pragnienia mas pracujących Polaków, Polska Partia Robotnicza oparła walkę zbrojną narodu polskiego przeciwko hitlerowizmowi o sojusz i przyjaźń ze Związkiem

Radzieckim oraz twórcy współudziału Polski w odbudowie Europy wspólnie z innymi narodami.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad Niemcami hitlerowskimi przyniosło Polsce wolność i niepodległość. Kraj nasz odzyskał odwieczne polskie ziemie zachodnie. Masy ludowe Polski ujęły władzę w swe ręce. Lud polski po raz pierwszy w tysiącletnich naszych dziejach pod przewodnictwem klasy robotniczej świadomie zaczął kształtować losy narodu.

Towarzysz Bierut, podsumowując w 1949 roku doświadczenia ostatniego 10-lecia dziejów narodu polskiego, powiedział: „Największą i najcenniejszą nauką, jaką wyciągnął naród polski z klęski wrześnieowej, z walki przeciw najeźdźcy i twórczego okresu swego odrodzenia jest świadomość wagi, przyjaźni i współpracy z ZSRR dla utrwalenia niepodległości i rozwoju Polski“.

Nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim oparty jest na wspólności celów, idei i interesów. Jest to sojusz dwóch krajów, które walczą o utrwalenie pokoju na świecie, które walczą o wolne, szczęśliwsze jutro ludzkości. Jest to sojusz



II Światowy Kongres Obróńców Pokoju w Warszawie. Na zdjęciu: Prezydium Kongresu.

Pierwszy gospodarz kraju

WIELKI jest entuzjazm, z jakim masy pracujące Polskiej Ludowej wyrażają miłość, szacunek i przywiązanie swemu Prezydentowi — pierwszemu gospodarzowi państwa.

Przywiązanie do Prezydenta jest oznaką uczuć, jakie okazujemy komuś bliskiemu, komuś znanemu, komuś, komu głęboko ufamy. Prezydent Bolesław Bierut jest jednym z nas, ludzi pracy, jednym z tych, którzy walczyli o polepszenie naszej doli. Znamy towarzysza Bieruta z czasów, kiedy w upartej, podziemnej pracy konspiracyjnej w okresie caratu, a potem w Polsce przedwrześniowej, rządzonej przez kapitalistów i obszarników, walczył o wyzwolenie narodowe i społeczne. Pamiętamy Przewodniczącą Krajowej Rady Narodowej, kiedy walczył z hitlerowskim okupantem i kiedy po wyzwoleniu utrwał zdobywcę ludu pracującego, tworząc pierwsze zrebry władzy ludowej.

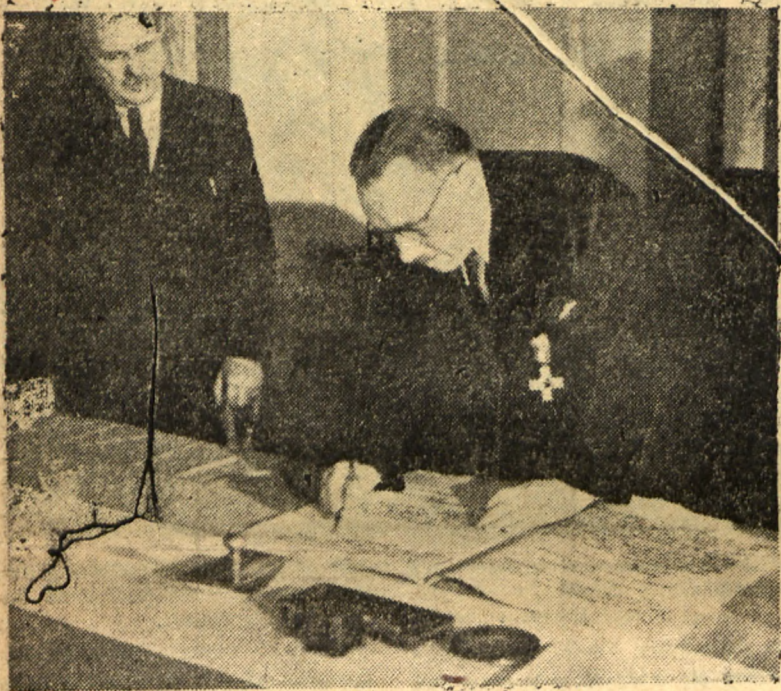
Prezydenta Bieruta widzimy dziś wśród murarzy MDM. Wśród górników, zagłębia śląsko-dą-

browskiego. Wśród pracowników portowych. Między budowniczymi nowej Warszawy. U pracowników tkalni i hut. Widzimy Prezydenta, jak rozmawia z chłopami o ich codziennych sprawach i troskach, widzimy, jak przyjmuje delegacje dzieci, których szczęście i jasną przyszłość buduje wspólnie z wszystkimi bojownikami o pokój. A przede wszystkim obecność Prezydenta czujemy wszędzie tam, gdzie decydują się najważniejsze sprawy narodu kładące podwaliny pod gmachy ustroju równości, sprawiedliwości i pełnego wyzwolenia człowieka — ustroju socjalizmu.

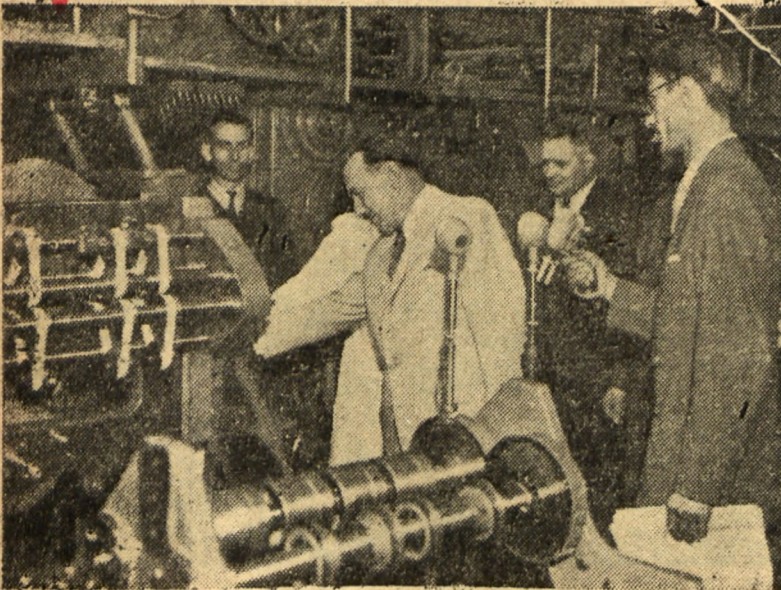
Bolesław Bierut był i jest z narodem. Był z nim, kiedy walczył, jest z nim, gdy pracuje. Niezmordowanie czujny, spokojny i wytrwały wskazuje mu drogę, na której każdy krok staje się coraz bardziej zwycięski.

Dlatego w 60 rocznicę Jego urodzin wraz z wdzięcznością składamy Mu, co naród ma najlepszego: trud robotniczej ręki, ufność w jasny cel, uśmiech dziecka.

LUTY 1947 ROK. Prezydent R.P. Bolesław Bierut podpisuje akt objęcia władzy.



LIPIEC 1950 ROK. Prezydent RP Bolesław Bierut uruchamia pierwszą maszynę rotacyjną w Domu Słowa Polskiego w Warszawie.



LIPIEC 1950 ROK. Prezydent RP Bolesław Bierut i wicepremier, Aleksander Zawadzki w otoczeniu górników.



Mamy wiele powodów do dumy narodowej z naszych historycznych osiągnięć. Powinniśmy umieć wydobyc z mroków historii wiele z tych osiągnięć i wiele postaci, na których talentach, ofiarnych wysiłkach, poświęceniu, bohaterstwie sami winniśmy się uczyć i uczyć naszą młodzież, ponieważ dawne klasy panujące nie pokazywały najczęściej narodowi tego, co najbardziej było w nim cenne, wartościowe, postępowe i twórcze.

Ale mamy też pełne podstawy do dumy z dzisiejszych przemian, czynów i osiągnięć, w których uczestniczą coraz większe masy ludu polskiego, wzmacniając i podnosząc wzwyż siły oraz wartości moralne i duchowe naszego narodu, tworząc nowe talenty i nowych bohaterów, najlepszych synów i patriotów naszej Ojczyzny Ludowej.

Nie powinniśmy ani na chwilę zapominać, że są to osiągnięcia naszego narodu, który staje się narodem socjalistycznym.

Odwiedzają nas często delegacje robotników, kobiet, młodzieży, uczonych i artystów z różnych krajów. Zdajemy im sprawę z naszej pracy i to jest wyrazem naszej solidarności i postawy internacjonalistycznej, którą winniśmy pogłębiać. Równocześnie zaś jest to źródłem naszej uzasadnionej dumy narodowej, płynącej nie z zarozumiałstwa i pyszałkowatości, lecz z głębokiego patriotyzmu.

Cenimy naszych inżynierów i techników, cenimy naszą twórczą inteligencję, która tyle się przyczyniła do sukcesów Polskiej Ludowej. Chcemy, aby byli otoczeni szacunkiem i uznaniem.

Dumni jesteśmy z tego, że nie stoimy w miejscu, że dzięki żarliwości i twórczym poszukiwaniom — mamy, mimo wahań i popełnianych błędów, pewne osiągnięcia w nauce i literaturze, w teatrze i malarstwie, w muzyce i filmie.

Nie wolno się nam zadowalać dotychczasowymi osiągnięciami. Jest naszym gorącym pragnieniem, aby powstały u nas dzieła godne naszej wielkiej epoki, godne naszego narodu.

Nie szczędźmy więc krytyki, zachęcajmy do śmiałych poszukiwań twórczych w naszym przebożym, pulsującym nowym życiu. Jeszcze głębiej sięgnijmy do naszej wspaniałej spuścizny kulturalnej. Jeszcze usilniej czerpać winniśmy z nieocenionego dorobku uczonych i artystów wielkiego Kraju Socjalizmu.

Z referatu i końcowego przemówienia Towarzysza Bolesława Bieruta na VI Plenum KC PZPR.

ROK 1951. Prezydent RP Bolesław Bierut z wizytą u prezydenta NRD Wilhelma Piecka.



CZERWIEC 1948 ROK. Prezydent R.P. Bolesław Bierut zwiedza budowę Trasy W—Z oprowadzany przez inżyniera Sigalina.



ROK 1949. Prezydent R.P. Bolesław Bierut przyjął grupę chłopów z Wielkopolski w strojach ludowych przybyłych na Festiwal Muzyki Polskiej.



CZERWIEC 1949 ROK. Delegacja górników z Apriąsem na czele z wizytą u Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta.

